



## Królowej<sup>1</sup> Różańca św.

Maj i październik to miesiące Marji. Maj ofiarował Najswiętszej Paniencie pierwsi kwiatów i wiosenne radości, październik składa u stóp Bogarodzicy ostatnie, jesienne kwiaty i wdzięczność serdeczną za zbiory.

Maj wesoły, uśmiechnięty zanosił przed ołtarz Przekzystej Dziewicy słodkie radosne śpiewania, październik, smętny, jakby w poczuciu powagi życia, znosi do Bożej Matki żarliwe modlitwy za potrzeby duszy i ciała. Październik to miesiąc różańcowy. Wieczorem, gdy zmierzch zapada, zapalają świece u ołtarza Matki łaski Bożej, pobożni przybywają zewsząd i wspólnie z kapłanem odmawiają różaniec. Bo ten różaniec to źródło łask. Przez niego łaski zdroje spływają na ten świat.

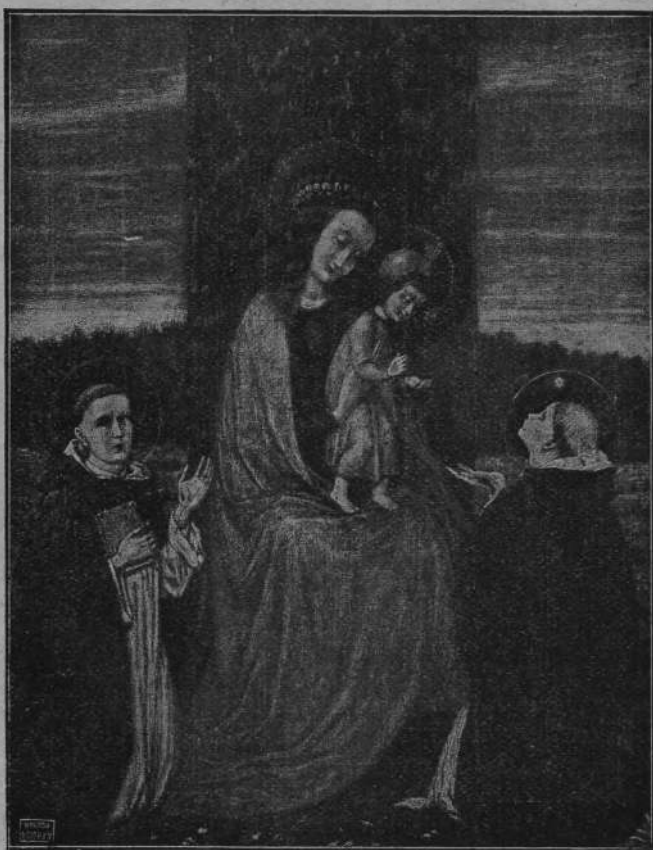
A ty, o dziecie, czy znasz różaniec święty? czy kochasz go i odmawiasz pobożnie? Ach, jeżeli nie posiadasz różańca, poproś o niego Matusię, lub samo szczerd grosze i kup sobie, bo bez różańca czegoś tobie brak — niebezpieczno iść przez życie bez świętego różańca. Chcesz zostać pod szczególniejszą opieką Najśw. Panny, o wtedy odmawiaj codziennie różaniec. Już wcale nie można opuszczać różańca w miesiącu różańcowym.

Czy pomiędzy czytelnikami i czytelniczkami M. M. znajdzie się choć jedno dziecko, co nie pójdzie na nabożeństwo różańcowe do kościoła, gdy to uczynić może, albo nie zmuwi go w domu, gdy do kościoła pójść nie może?

Ach, modlitwa jest nam tak bardzo potrzebna, potrzebna też jest misjom świętym. W każdym prawie liście proszą misjonarze o modlitwę za biednych pogan, bo bez łaski Bożej nie możliwe jest nawrócić choćby jednego poganina. Czy nie zechcesz więc, kochane Dziecko, odmawiać różańca św. za biednych pogan, aby się nawrócili — za misjonarzy, aby Bóg ich pracy błogosławił?

Owszem, ofiarujcie też niekiedy różaniec św. za siebie, za rodziców, za drogich waszemu sercu, czy to żywych, czy zmarłych, ale nie zapominajcie o tych najbiedniejszych, co to znajdują się w niewoli szatana.

Pamiętajcie, kochane Dzieci, abyście też w miesiącu października przystąpili do spowiedzi i Komunii św. Kto bierze przynajmniej 10 razy udział w nabożeństwie różańcowem i przystąpi do Sakramentów św., pomodli się też na intencje Ojca świętego, dostępuje odpustu zupełnego. Znów pytam się, kóż sobie będzie lekceważyć odpust zupełny?



Matka Boska Różańcowa.

O jednym jednak pamiętajcie, Dzieci drogie! Nie odmawiać różańca św. wargami tylko, ale sercem i myślą skupioną, rozważając tajemnice św. wiary, o których wspominamy przy dziesiątkach Zdrowasiek różańcowych.

Które dziecko nie pragnęłoby złożyć Matce Najśw. bukietu przeslicznych róż? — Dziecko drogie, za każdym ra-

zem, gdy zmówisz pobożnie różaniec składasz w ręce Najsw. Panienki najpiękniejszą i najmilszą jej wiązaną róż duchownych. Wiem, że jeżeli kochasz Matkę Boską, to już nigdy nie zaniedbasz odmówić różańca świętego.

### *Choć ziemia szara...*

*Choć ziemia szara w barwach jesieni,  
Choć blednie żywa jej szatka,  
Dla was się dzieci świat nie odmieni,  
Wam wiosną śmieją się latka.*

*Bo młodość cudna, radosna wasza  
W sercach dziecięcych się śmieje  
I wszystko zdoła, wszystko okrasza  
I budzi wiarę, nadzieję.*

*Lecz przyjdą z czasem i dla was, dzieci  
Jesiennych nocek szarugi,  
Ów czas, gdy słońko zgaśnie, nie świeci,  
Gdy płyną szarych mgieł smugi.*

*Nim tej jesieni zimny szron spadnie  
I nim obiele wam skronie,  
Roznieście dziatki w serduszkach, na dnie  
Blask, co jasnością zapłonie.*

*O! miłość pracy, bliźniego, Boga,  
To jasne są trzy pochodnie,  
W sercach swych rozpal je dziatwo droga,  
Zbieraj zasługi plon godnie.*

*A wówczas jesień powitasz mile  
Z jasnym na twarzy uśmiechem  
I zima — starość, ma jasne chwile,  
Gdy dobrych wspomnień drga echem.*

*Więc, wiosny kwiecie, — ty młoda dziatwo,  
Uczynków zacnych mnóż plony,  
Przy dobrych chęciach, o jakże łatwo  
Siać je na ojców zagony:*

*Tu uśmiech miły, tam ciepłe słówko,  
Lub łza otarta niedoli...  
O, odczuj serce, popracuj główko,  
Idź drogą cnoty powoli!*

## Z życia naszych harcerzy.

### Kochani Koledzy!

Może ciekawi jesteście, w jaki to sposób wychowankowie Zakładu misyjnego przygotowują się do swej przyszłej pracy. Otóż w tym celu urządzili sobie obóz harcerski, którego przebieg Wam w krótkości opiszę. Po sześciotygodniowych wakacjach nadszedł nareszcie upragniony dzień wymarszu do obozu. W domu Misyjnym panuje niezwykle ruch między harcerzami. Każdy biega, szuka i pakuje swoje rzeczy. Wreszcie po obiedzie w pełnym rynsztunku stajemy gotowi i na rozkaz komendanta wyruszamy z całym sprzętem na wyznaczoną polanę. Tu wre jak w ulu. Jedni rozpinają namioty, dru



Komendant Hufca grudziądzkiego robi przegląd w obozie naszych harcerzy.

dzy kopią doły na żerdzie, inni przyrąbują kołki i pod wieczór jakby z ziemi wyrastają na polanie w półkole ustawione białe domki.

Strudzeni, ale też i zadowoleni, kładziemy się na spoczynek. Od następnego dnia rozpoczęło się prawdziwe obozowe życie. Wykłady, próby, gry, zabawy, wycieczki, to główny program dnia. Ale najpiękniejsza część to ognisko. Ile tam pieśni, gwaru, śmiechu, żartów, to tylko pobliskie drzewa i krzaki zdołałyby spamiętać. Dopiero głos trąbki wszystko uspakaja i nastaje głęboka cisza, przerywana od czasu do czasu cichym kwileniem ptasząt i miarowym krokiem warty.

(Dokończenie nastąpi.)